PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 4 września 1930 r. Nr. 202.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Deutsche Tageszeitung 1.IX w art. p. t. „Debata rewizjonistyczna odbywa się dalej", omawia odpowiedź Treviranusa na artykuł Poincaré'go. Dziennik podnosi, że Poincaré występuje jako „niezmordowany adwokat francuskiego nacjonalizmu, którego pewne koła niemieckie chciały już uważać za stronnika porozumienia".

Dziennik pisze: „Witamy fakt, że Treviranus wprowadził niemiecką politykę rewizjonistyczną na drogę dążeń, które służą sprawie postępu i rozwoju Europy i że podkreślił on znaczenie tej polityki. Dodajemy od siebie, że uważamy za pierwszą i najważniejszą przesłankę pokoju wprowadzenie Niemiec do rzędu państw równouprawnionych z nieograniczoną suwerennością, jak również naprawienie największej niesprawiedliwości i nonsensu dyktatu wersalskiego w dziedzinie terytorjalnej. Należy oczekiwać, że delegacja niemiecka w Genewie ani na jeden włos nie pozwoli zepchnąć się z tej linji". Dziennik podnosi, że Treviranus odwołuje się z dużym optymityzmem do art. 19 paktu Ligi Nar.

„D. Tagsztg" stwierdza, że Niemcy dotychczas pozostawiały wolne pole polskiej i francuskiej propagandzie i dlatego teraz najpierw potrzeba wiele pracy włożyć w pracę propagandową dla tezy niemieckiej.

Le Temps 2.IX twierdzi, że mowy niemieckich mężów stanu, wygłoszone ostatniemi czasy, wskazują na doniosłość polityki zagranicznej Rzeszy w kampanji wyborczej. Mowa kanclerza Brüninga nie przyniosła nic, co mogłoby być uważane za potwierdzenie lub zdezawuowanie Treviranusa. Brüning dał zaledwie do zrozumienia, że minister dawniej okupowanych prowincyj mówił tylko we własnem imieniu. Dziennik twierdzi, że kanclerz, wykazując pokojowość Niemiec, rozwijał jednocześnie idee niemieckich rewindykacyj i usiłował dowieść, że są one zgodne z interesami Europy. Z tą tezą, jednak nikt zgodzić się nie może. Jasnem jest, że dążenie Niemiec do rewizji granic zagraża całości Polski, a tem samem pokojowi. Pozatem wzmianka o „wzmocnieniu" polityki zagranicznej jest ryzykowna, gdyż „mocna" polityka, polecana przez Treviranusa, musiałaby zatruć atmosferę w Europie. Wobec tego, kanclerz nie może wymagać, ażeby Europa obdarzyła swem zaufaniem niemiecką formułę o „sprawiedliwem i pokojowem uzgodnieniu interesów".

L'Echo de Paris 2.IX podkreśla różnicę co do tonu i podobieństwo co do treści przemówień Treviranusa i Kanclerza Brüninga i dodaje, że pierwszy mówił do Niemców, drugi zaś miał na oku opinję międzynarodową, której czujność chciał uśpić. Ztąd ta różnica. Brüning chciał wmówić w świat, że Niemcy mają jak najlepszą wolę służenia pokojowi, lecz niestety traktat wersalski związał im ręce, a więc należy w imię pomyślności Europy przystąpić do jego rewizji. Dziennik kończy uwagą, że Francja ma uzasadnione wątpliwości co do tej niemieckiej dobrej woli, i sądzi, że Brüning jest dlatego tak umiarkowany, ponieważ sądzi, że nie nadeszła jeszcze chwila czynu. Właśnie czynu, gdyż Niemcy nie zatrzymają się na słowach.

L'Indépendance Belge 1.IX przynosi streszczenie artykułu z angielskiego pisma „Referee", o planie niemieckim odebrania ziem, straconych po wojnie. Dziennik dodaje, że niesłusznie w Anglji posądzają dziś jeszcze Francję o „napoleonizm". Francja nie ma żadnych zamiarów agresywnych i stosuje ona jedynie środki ostrożności.

KONFERENCJA AGRARNA.

Deutsche Tageszeitung 2.IX, omawiając konferencję agrarną, twierdzi, że nawet najwięksi optymi-

ści przyznać muszą, że wydała ona minimalne rezultaty pod względem gospodarczym. Za to politycznego jej znaczenia nie wolno niedoceniać, mimo, że polski minister rolnictwa twierdzi, że nie miała ona żadnych celów politycznych. Bezwątpienia, Polska chce zgrupować wkoło siebie wschodnio-europejskie państwa podczas omawiania w Genewie spraw agrarnych.

Der Abend 1.IX w koresp. z Warszawy p. t. „Rolnicze syndykaty wywozowe" podaje rezolucje, przyjęte przez konferencję rolniczą w Warszawie i podnosi, że osiem państw, reprezentowanych na tej konferencji, zobowiązało się do zorganizowania na nowych zasadach wywozu produktów rolnych, i powołały do życia stały komitet porozumiewawczy.

Prasa litewska 2.IX zamieszcza p. n. „Łotwa staje się kolonją polską" streszczenie artykułu łotewskiego pisma „Pedeja Bridi", ostro krytykującego postanowienia konferencji agrarnej w Warszawie i podkreślającego, że postanowienia te krępują Łotwę i mogą ją doprowadzić w końcu do zupełnej zależności od Polski. „Czy Łotwa chce stać się kolonją polską?", zapytuje „Pedeja Bridi" i przestrzega Łotwę przed tą siecią pajęczą, jaka coraz bardziej oplata państwo łotewskie.

Le Quotidien 31.VIII mówi, że celem konferencji Warszawskiej, jest wspólna obrona interesów państw rolniczych przez zorganizowanie międzynarodowego rynku zboża.

Dziennik proponuje, ażeby Sekcja ekonomiczna Ligi Narodów zajęła się zbadaniem kwestji zbożowej celem rozwiązania zagadnienia światowego kryzysu gospodarczego, którego podłożem jest właśnie kryzys rolniczy. Wchodziło by to najzupełniej w sferę kompetencji Ligi Narodów. Podział produktów musi być wydarty z rąk trustów, które składają się z garści bezlitosnych spekulantów.

Neue Zürcher Ztg. 1.IX pisze o zakończeniu obrad konferencji rolnej w Warszawie zaznaczając, iż celem jej było uregulowanie wywozu produktów rolnych na zachód z ośmiu państw rolniczych. Dziennik podnosi, że „organizacja koferencji była przez Polaków dobrze przygotowana, a program jej na pierwsze wejrzenie wydał się znacznie praktyczniejszy, niż mocno literackie tezy w Bukareszcie i Sinaia".

Na szczególną uwagę — według dziennika — zasługuje wystąpienie przeciwko klauzuli największego uprzywilejowania. Ostateczne osądzenie praktycznego znaczenia konferencji będzie dopiero możliwe po zajęciu stanowiska przez poszczególne rządy. Dziennik podkreśla: „Konferencja jednak w każdym razie ma historyczne znaczenie jako pierwsze spotkanie się Polski, dwóch państw bałtyckich i trzech państw Małej Ententy łącznie z Węgrami i Bułgarją".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Temps 1.IX, omawiając rozwiązanie Sejmu i nowe wybory twierdzi, że trudno jest przewidzieć ich rezultat, lecz pożądanem jest bezwzględnie, ażeby w obecnej chwili, kiedy Niemcy usiłują przeforsować rewizję traktatów, naród polski potrafił wznieść się ponad walki partyjne, które osłabiają sytuację Polski na terenie międzynarodowym. Silna postać marszałka Piłsudskiego na czele rządu nabiera specjalnej wagi w obecnych okolicznościach.

The Daily Telegraph 1.IX pisze w art. wst., iż rozwiązanie sejmu otwiera nową erę w konflikcie pomiędzy parlamentem a „dyktatorem" marsz. Piłsudskim. Autor, omawiając czteroletnie rządy Marszałka, podkreśla, że mimo istniejących tendencyj w Europie ku bezwzględnej dyktaturze, — marsz. Piłsudski rządził, zachowując formy parlamentarne, krytykując jednocześnie bardzo ostro wybrańców narodu. Sejm uchwalał tylko budżet, a pozatem pozostawał w stanie odroczenia, co jednak nie przeszkadzało mu do utworzenia większości antyrządowej. Omawiając dekret Prezydenta o rozwiązaniu sejmu, autor podkreśla, że są to słowa marsz. Piłsudskiego. Dziennik sądzi, iż jest rzeczą wątpliwą, by na podstawie obecnej ordynacji wyborczej przyszły sejm był bardziej uległy rządowi, i dlatego należy przypuszczać, że marszałek Piłsudski przeprowadzi zmianę ordynacji. Jest to jeden ze sposobów unormowania dyktatury, w której osobisty prestige Marszałka pozostaje bez konkurencji. Dałoby mu to również możność utrzymania form parlamentarnych, o co mu niewątpliwie chodzi.

The Manchester Guardian 1.IX. Korespondent z Berlina donosząc o rozwiązaniu sejmu, podkreśla, „iż rząd nie uczynił dotychczas nic antykonstytucyjnego. Konflikt pomiędzy marsz. Piłsudskim a opozycją zależeć będzie od zmiany ordynacji wyborczej, przygotowanej przez Marszałka i jego doradców. „Niebezpieczeństwo niemieckie" odegra dużą rolę w kampanji wyborczej. Jeżeli zostanie ono odpowiednio wyzyskane, to przyniesie ono duże korzyści „silnemu człowiekowi w Polsce". Opozycja zdaje się być zdezorjentowana, mimo to jednak jest zdecydowana przeprowadzić 14 września demonstracje antyrządowe. Dalej koresp. podaje wiadomość o anulowaniu wolnego przejazdu kolejami dla posłów, oraz donosi o pobiciu posła Dąbskiego. Na Ukrainie — pisze koresp. — przeprowadzane są liczne aresztowania. Trudno narazie stwierdzić, czy jest to w związku z kampanją wyborczą, czy też z aktami terorystycznemi.

The New York Herald 1.IX. Koresp. z Berlina pisze, że Europa centralna zmierza znów ku dyktaturze. Formalne objęcie rządów przez marszałka Piłsudskiego jest komentowane w ten sposób, że walka jego z parlamentem dochodzi do punktu kulminacyjnego.

Izwiestja 1.IX w art. wst. zaznaczają, że rozwiązanie sejmu w Polsce jest symptomatem dojrzewających walk wewnętrznych o władzę pomiędzy obozem marsz. Piłsudskiego i opozycją. Jednakowoż byłoby błędnem przypuszczać, że walka toczy się o to, czy nadal ma istnieć w Polsce ustrój faszystowski, gdyż prawdziwem podłożem walki jest jedynie zagadnienie, kto ma kierować polityką faszystowską i objąć władzę. Właściwie niema różnicy pod względem klasowym pomiędzy obozem marsz. Piłsudskiego a opozycją. Zarówno „Centrolew", jak „Narodowa Demokracja" są w takim samym stopniu wyrazicielami woli burżuazji, jak i obóz marsz. Piłsudskiego. „Piast" i „Narodowa Demokracja" które sprawowały rządy przed przewrotem majowym, skompromitowały się w oczach ludności przez bezwstydną eksplo-

atację rzesz ludowych. Dlatego też stronnictwa te nie mogły nadal sprawować rządów i burżuazja polska oddała rządy w ręce Marszałka. Wynik walk wewnętrznych w Polsce zależy od tego, czy rzesze pracujące zdolne będą do czynnego wystąpienia zarówno przeciwko marsz. Piłsudskiemu, jak i przeciwko obozowi opozycyjnemu, składającemu się z elementów burżuazyjnych.

Lietuvos Aidas 2.IX w art. p. n. „Nareszcie Piłsudski przystąpił do wykonania reform" podkreśla, że „Marszałek dnie i noce spędza nad przeglądaniem projektu konstytucji, opracowanego rzekomo przez ministra sprawiedliwości Cara". Nie jest wyłączona możliwość, że konstytucja zostanie ogłoszona w drodze dekretu. Pozycja jednak marsz. Piłsudskiego nie jest — zdaniem dziennika — zbyt mocna; dowodzi tego wyznaczenie przezeń nowych wyborów do sejmu, na którego wspomnienie wzdraga się cała istota Marszałka. W końcu dziennik omawia złą sytuację Polski pod względem gospodarczym i politycznym, ze względu na pogorszenie się stosunków z Niemcami i Rosją sowiecką oraz ze względu na stosunki z mniejszościami narodowemi i zaznacza: „Piłsudski nie wykorzystawszy czterech lat najlepszego czasu, przystąpił obecnie w momencie zupełnie niedogodnym — do przeprowadzenia reform".

Lietuvos Aidas 2.IX zamieszcza p. n. „Cała białoruska frakcja na sejm polski siedzi w więzieniu" komunikat ag. „Elta", informujący o aresztowaniu posłów białoruskich oraz pobiciu vicemarszałka sejmu Dąbskiego.

ABC 27.VIII, donosząc o zmianie gabinetu w Polsce, zaznacza, że nie zmienia ona istoty rzeczy, gdyż kierownikiem jest zawsze Marszałek. Autor przypuszcza, że przyczyną zmiany jest nietyle położenie wewnętrzne ile raczej zewnętrzne, mianowicie dążenia Niemiec do zmiany granic.

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Allegemeine Ztg. 3.IX, sprzeciwia się temu, by organy Ligi Narodów miały mieszać się do manifestacyj Stalhelmu, przedsiębranych na obszarze W. M. Gdańska.

Danziger Volkstimme 3.IX podaje komentarz P. A. T., ogłoszony w związku z wręczeniem odpowiedzi Gdańska w sprawie Gdyni, zaznaczając przytem, że jest to ponowna próba zreagowania ogólnemi zdaniami na kwestję Gdyni. Tak samo należy oceniać też twierdzenie, iż krok gdański dąży do utrudnienia rozwoju ekonomicznego Polski. Zresztą, aby można było zająć się stanowiskiem Polski, kończy dziennik, należy poczekać na odpowiedź rządu polskiego, która ma być wręczona Wysokiemu Komisarzowi w ciągu 20-tu dni.

Frankfurter Zeitung 3.IX podaje że podczas sesji Rady Ligi Narodów zostaną podjęte prywatne pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Gdańska i delegatami innych państw w sprawie orzeczenia Trybunału Haskiego co do przystąpienia wolnego miasta do międzynarodowego Biura Pracy. Dziennik wyraża nadzieję, że jakiś kompromis z czasem umożliwi Gdańskowi urzeczywistnienie jego dążeń w tym kierunku.

Frankfurter Zeitung 3.IX donosi, że senat gdański doręczył Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów memorjał w sprawie rozbudowy Gdyni. Senat w. m. udowadnia, że polski handel morski nie potrzebuje dwuch portów. Pełny obrót Gdyni obliczony jest na 15 miljonów ton, a całość handlu morskiego Polski wynosi zaledwie 11. miljonów ton. Port Gdański zaś obliczony jest na 11 milj. ton, jest to cyfra wystarczająca na potrzeby handlu polskiego.

Deutsche Tageszeitung 2.IX, donosząc o aresztowaniu na dworcu w Tczewie obywatela gdańskiego — niejakiego Sukowskiego, dodaje, że są to „zwyczajne polskie szykany", które w ostatnich czasach stworzyły atmosferę nie do zniesienia i które wymagają ostrej odprawy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PRZED SESJĄ RADY LIGI NAR. MEMORJAŁ BRIANDA.

Corriere della Sera 28.VIII twierdzi, że sprawa rozbrojenia, proponowana na zbliżającą się sesję Ligi Narodów, należy raczej do zakresu komisji rozbrojeniowej, która zbierze się w listopadzie, a która ma znacznie więcej kompetencji, bo obejmuje prócz członków Ligi także Stany Zjednoczone i ZSRR. Aktualnem zagadnieniem może też być również rewizja układów, — wszystko jedno pod jaką nazwą. Nie należy się samej nazwy obawiać. Sprawa ta przygłuszy propozycję Paneuropy, bo dziś każdy zdaje sobie sprawę, że pomijając Rosję, jako kraj należący nawpół do Azji oraz Anglję, jako mocarstwo oceaniczne — najważniejszą rolę dziś w Europie odgrywają trzy państwa: Francja, Nimcy i Włochy i od nich zależy równowaga europejska. Przed rozważaniem więc Paneuropy należałoby rozpatrzeć, co Francja zrobiła dla porozumienia z Niemcami i z Włochami. Genewa nie może bowiem zawsze zajmować dwuznacznego stanowiska wobec alternatywy — bezpieczeństwa wszystkich i bezpieczeństwa tylko Francji.

Viitorul 29.VIII omawia zagadnienja, jakie będą poruszone na zbliżającej się sesji Ligi Narodów. W sprawie uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga nie należy się spodziewać już teraz definitywnego rozwiązania. Aktualne będzie również zagadnienie rozbrojenia, którem zwłaszcza interesują się Niemcy, dążące za jego pośrednictwem do rewizji układu wersalskiego. Ale faktycznego wyniku to nie da. gdyż komisja przygotowująca rozbrojenie ma się zebrać dopiero w listopadzie. Również nie wydaje się prawdopodobnem, żeby zagadnienie cel dało się obecnie rozwiązać. Zapowiada się żywa — wg. autora — dysku-

sja nad ustrojem sekretarjatu Ligi, a w dziedzinie tej pracują równolegle Niemcy i Włochy, uważające, że Francja i Anglja są zbytnio uprzywilejowane. Jednakowoż te dwa mocarstwa będą miały silne poparcie innych państw. Bardzo interesującą będzie dyskusja nad Paneuropą, chociaż nie znajduje się ona na porządku dziennym. Jednakowoż Anglja w odpowiedzi na memorandum Brianda oświadczyła, że sprawa ta powinna być omawiana na tej sesji Ligi i tak się zapewne stanie.

Hurvudstadsbladet 23.VIII w art. wst. stwierdza, że polityka Włoch i Niemiec ma wiele punktów stycznych i Włochy chętnie zawarłyby porozumienie z Niemcami, gdyby Niemcy się na to zgodziły. Jednakże w Niemczech tylko radykalna lewica zdaje sobie sprawę, że tylko pojednawczej polityce Stresemanna wobec Francji zawdzięczają Niemcy cały szereg ulg. Dzisiaj zbliża Niemcy z Włochami najbardziej stanowisko ich wobec projektu Paneuropy. Gdy bowiem Francja i jej sojusznicy Polska i Mała Ententa dążą do ustalenia pokoju na podstawie istniejących układów pokojowych, Niemcy i inne państwa zwyciężone, popierane mniej lub więcej widocznie przez niektóre państwa neutralne godzą się na federację europejską tylko pod warunkiem zmiany dzisiejszych granic. Włochy przyłączyły się do tych państw niezadowolonych częścią z powodu zawodu, jakiego doznały w umowie londyńskiej z r. 1915, która im obiecywała znaczne terytorja, a częścią w celu podminowania podstaw hegemonji Francji w Europie. Zarówno Niemcy jak Włochy żądają zmiany granic i przyznania kolonij. W szczegółach jednak te dążenia znacznie się różnią. Niemcy żądają rewizji granicy polsko - niemieckiej, w czem nie mogą napewno liczyć na poparcie Włoch, które niedawno ostentacyjnie oświadczyły, że pragną utrzymywać z Polską dobre stosunki. Co do kolonij zastrzegły sobie Włochy pierwszeństwo w ich nowym podziale, ale są to właśnie kolonje zabrane Niemcom, do których to kolonij Niemcy również mają pretensje. Również aktualnym choć mniej głośnym punktem tarć między Niemcami a Włochami jest ucisk Niemców, stosowany przez Włochy w południowym Tyrolu. Niemcy prowadzą politykę dalekowzroczną i nie chcą dla doraźnych korzyści wiązać się z Włochami, coby im mogło pokrzyżować konsekwencjke dotychczasowej linji politycznej, zachowującej ścisłą neutralność wobec sporu francusko - włoskiego.

Der Tag 30.VIII, omawia stosunki w Sekretarjacie Generalnym Ligi Nar. i podnosi, że obecnie Francja jest w nim uprzywilejowana. Ze względu na znaczenie tego Sekretarjatu jest rzeczą nieodzowną, aby usunąć te „nieporządki" i zapewnić Niemcom odpowiednie stanowiska, gdyż w żadnym razie obecny stan nie odpowiada Niemcom jako stałemu członkowi Rady i mocarstwu europejskiemu.

Vossische Ztg. 2.IX w koresp. z Genewy pisze, że konferencja w sprawie projektu Brianda ma obrady zacząć dn. 8 września. Podobno na początku konferencji mają się obrady odbywać tajnie. Dziennik podnosi, że coraz bardziej aktualną staje się kandydatura min. Titulescu na przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Nar. pomimo, że niektóre państwa raczej wolałyby widzieć na tem stanowisku kogoś z poza Europy ze względu na dyskusję nad projektem federacji europejskiej.

Deutsche Tageszeitung 2.IX pisze, że na kongresie mniejszości narodowych głównym przedmiotem obrad będzie projekt federacji europejskiej Brianda, który świadomie przemilcza zagadnienie mniejszości narodowych. To jedno już dowodzi, że nie chodzi Briandowi bynajmniej o rzeczywiste uspokojenie Europy, które nie jest możliwe bez zasadniczego pogodzenia się większości z mniejszościami narodowemi. Briand chce usunąć w cień Ligę Narodów także ze względu na mniejszości narodowe, które w projektowanym przez Brianda związku spadłyby z deszczu pod rynnę. Kongres da odpowiedź, pokrywającą się z większością odpowiedzi państw na projekt Brianda, opowiadając się za Ligą Narodów. Albowiem ta ostatnia jest mimo wszystko lepsza, niż briandowa Europa, którą pragną wyłączyć z Ligi Narodów francuscy politycy, dążący do utrzymania swej hegemonji.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prawda 1.IX w art. wst. stwierdza ożywienie działalności żywiołów dążących do zbrojnej interwencji państw kapitalistycznych w ZSRR, celem której byłoby oddzielenie Ukrainy i Kaukazu od Związku sowieckiego. Dziennik powołuje się na wywody pisma rumuńskiego „Dimineata" oraz na artykuł francuskiego admirała Deguis w paryskim „Excelsior". „Prawda" twierdzi, że plany interwencji znalazły oparcie finansowe ze strony magnata naftowego Deterdinga. Rumunja widzi w istnieniu niepodległej Ukrainy gwarancję posiadania Besarabji. Wynikiem zabiegów dyplomacji francuskiej jest utworzenie bloku państw bałtyckich, związanego szeregiem umów i konwencyj z Polską, Rumunją i Czechosłowacją. Przymierze tych państw posiada wybitny charakter przeciwsowiecki. W celu dalszego skonsolidowania państw sąsiadujących z ZSRR. zwołana została agrarna konferencja państw Europy wschodniej w Warszawie. Bałtycko - polsko - rumuński blok jest w ten sposób niejako kordonem sanitarnym, otaczającym Z. S. R. R.

Prawda 1.IX pisze, że piąty kongres Profinternu (komunistycznej Międzynarodówki związków zawodowych), który zakończył swoje obrady w Moskwie, ustalił linję wytyczną dla dalszej akcji czerwonych związków zawodowych w Chinach, Indjach oraz Ameryce Południowej. Główną zasadą tej akcji ma być wykorzystywanie w krajach kolonjalnych ruchów narodowo-wyzwoleńczych przez komunistyczne związki zawodowe. Kongres potępił lewicowe uchylenie w chińskim ruchu zawodowym i ustalił program działalności organizacyj rewolucyjnych na sowieckiem terytorjum Chin w kierunku ustalenia dyktatury klasy robotniczej i niezamożnego włościaństwa. Kongres udzielił dyrektywy rewolucyjnym organizacjom związków zawodowych w Indjach aby zwalczały ugodowe prądy w hinduskim ruchu i prowadziły systematyczną propagandę strejku powszechnego w Indjach.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.